



noszą, przychylnym ręce opadają. Patrie w artykule pod tytułem Les Atteints de Varovie z dobrego jeszcze punktu zapatrzyło się na fanatyczne objawy. Nie zastanawiając bynajmniej okropności czynów, widzi w nich przestrożkę władzy i wzywa ją, ażeby spieszyła się z dopełnieniem przynajmniej już zapowianych reform a zadawalniając większość narodu skłoniła ją na swoją stronę. Nie śmiemy ludzi się nadzieję dziennika francuskiego, bo znamy lepiej rząd rosyjski. Że zaś zaudarmi, komisje śledcze, wyrażenia i wygnania, do uspokojenia kraju niedolne są, wywołują a nie usmierzają rację oburzenia, tego nas najlepiej przeszłość nauczyła.

O Garibaldi nie pewne i co gorsza jak się okazuje podobione otrzymane wieści. Telegramy rządowe i artykuły prasy rządowej włoskiej, zapowiadają bliski koniec i rozwiązanie bez rozlewu krwi wiszącej kwestyi, z innych zaś stron dochodzą wieści, że agitator huśta powiększa i za jednego ubiegłego człowieka trzech nowych dostaje. Deputacya złożona ze stronników miała się udać do obozu Garibaldeggo, celem skłonienia go do uległości. Jakkolwiek będzie koniec, zawsze potrzebno wstrząsnąć ideą jednoci. Wiecie już o depeszy dooszczędzającej z Rzymu, że margrabia Lavalette udał się do Papieża z oświadczeniem intencjonalnym Cesarza Napoleona, że teoż nie dozwolił napadu na prowincję dotąd zostającą pod panowaniem Ojca Sgo i posiadania takowej zaręczą. Ta ostatnia część depeszy została zaprzeczoną przez Constitutionnela. Byłoby to bowiem zbyt ważną przyszłości obwarowanie.

Cesarz nie miałby wcale o porożeniu nietykalności obecnych granic, krok podobny nie zyskałby w obecnej chwili opinii potwierdzenia. Na somacye generała Garibaldeggo nie może Cesarz Francuzów odpowiedzieć, tak jak król Wiktor Emanuel nie mógł nie wystąpić energicznie przeciw zamiarom ex-dyktatora. Garibaldi opóźnia rozwiązanie kwestyi rzymskiej, której bynajmniej nie uważam za fatalnie związaną z koniecznością opuszczenia stolicy katolickiej przez Głową Kościoła. Garibaldi szkodził nui włoskiej. Niezapomnia Cesarz, że traktatem Villafranca Papież miał sobie rolę najwyższą we Włoszech skonfederowanych przeznaczoną. Roli tej Papież nie przyjął. Czy obecnie nie zmieniliby zdania? Niecierpliwość polityczną są niedoświadczeni błędami. Garibaldi najlepszy partryta włoski doświadczyć może kiedyś, jak korzystną rzeczą jest nie raz mieć czekać. Bogdajby liczył jego naśladowcy wcześniej się o to prawie przekonali.

W chwili w której polityka cesarska jawnie się ku Rzymowi skłoniła, dzięki wybrakom Garibaldeggo, nie od rzeczy będzie wspomnieć podrzędną okoliczność, dowodzącą komplikacji stosunków. Rodzicami chrześciami syna Księcia Napoleona mają być cesarzowa Eugenia i król Wiktor Emanuel.

Obzędowi chrztu chce Cesarz nadać wielką uroczystość. Król, ojciec chrzestny, osobiście dopełni aktu. Cesarz kazał oświadczyć będąc jeszcze w Włochy kardynałowi Morlot, iż życzęby sobie ażeby dopełnił jako wielki jałmużnik obrzęd chrztu św. Kardynał oświadczył, iż czynić tego nie może z powodu, że ojciec chrzestny jest pod ex-komunią. Cesarz odpowiedział dosyć żywo, że w to nie wchodzi i poleca kardynałowi dopełnienie obrzędu. Jak się zakończy ten spór władzy świeckiej z duchowną? niewiadomo. Sądząc jednak po milczeniu kroniki, zaręczę ci można, że kardynał książe daciej ochrzci.

Przeczytałem obronę wymowną i rozległą „Narodowości polskiej“ przez p. Paul de St. Vincent (Wincenty Budziński). Śmiało zalecić mogę tę pracę przechodzącą rozmiar broszury czytelnikom Czasu, choćby nawet całsze jej dokumenta służące do tej wielkiej sprawy znać im były. Autor broń sprawy przed opinią publiczną. Może byłby był lepiej zrobił więcej styl popularny. Ale w tak pracowitym poglądzie cel mając na oku, o formy mniej szło piarżowi. Co do dowodów, tych nie brakuje. Umiejętnie ugrupowane, przedstawiają obraz naszej historii straszczony i służą razem z otuchę przyszłości. P. Paul de St. Vincent d. brzo bardzo powiada, że dwóch ludzi reprezentowało jedynie zasady rewolucyi francuskiej Mirabeau i Robespierre. Spadkobiercą Mirabeau był Napoleon. Idea wieg napoleońska jest i powinna być osi przyszłości nowęj. Ideą tą jest rewolucya uregulowana. Bardzo są trafne i przekonawające dowody autora co się tyczy Litwy i tej modem i niekiedy pływającej, a tak niebezpiecznie dzierżonej Ukrainy. Już teraz Moskale Polisce świadectwa skonu nie śmie wydawać, ale ogranicza się na przeczeniu jej obszerności granic. Polemika z początku umiarkowana, przybiera coraz to obszerniejsze rozmiary i zwawie ruchy. Są bióra i komisje wyłączenie tym przedmiotem zajęte. Trubekoj, Dółgotniki, nawet radykał Bakunin i liberalny Heron o Litwę, Wokh, Podole, Ukrainę kopie kruszą i nawet się do Lwowa dobijają.

P. Paul de St. Vincent bardzo pożyteczną rzecz zrobił gromadząc materiały zbliżające uprzedzenia narodowe Rosyan. Constitutionnela bez miłosierdzia poturbaował za nieuctwo i złą wiarę. Zawzięci autorowi też zasłużoną karę, którą gęć kiem dziennikowi wymierzył. Niemozym jednak po odczytaniu pracowitego pisma nie zrobić smutnej uwagi. Opinia publiczna nie w dziełach poważnych i dłuższego zajęcia wymagających oświeca się. Mężowie stanu od raz przystętych pojęć tylko siłą wypadków bywają odcignani.

Autor wieg La Nationalites Polonaise devant l'histoire napisał dzieło pracowite, zasłużone, które zasławy zapewne cenić będą. Nie różnie mniej pracy i zdolności wystarczy do zrobienia większego taktu. Mówimy dla tego, że wiadomo nam, iż autor go nie szukał. Chciał tylko oddać usługę krajowi.

Cesarz jest właśnie w obozie pod Châlons, gdzie z nim są marszałkowie Canrobert, Mac-Mahon i Randon, generałowie Fleury i Loboenf. Prócz przeglądu wojsk i wielkich ćwiczeń, odbywają się tam zabawy wojskowe; np. w dniu dzisiejszym miały być wielkie wyścigi konne i karuzela. W dniu następnym, wojska zgromadzone w obozie mają wykonać wielkie manewry w kształcie bitwy. Za dni kilka Cesarz ma wrócić do St. Cloud.

Do Cherbourga zbierają się pułki przeznaczone dla wzmożenia korpusu stojącego w Meksyku; podobno 23go t. m. mają wsiadać na okręty, a za ich przyptynieniem do Vera-Cruz i stamienia na lini tojowej w Orizaba, korpus rozpocząć dalsze działania i dotrze do stolicy Meksyku. — Ostatnie listy z Vera-Cruz zawierają wiadomości z Orizaby z 11go lipca, które okazują, że nie się nie zmieniło tam w położeniu rzeczy: wojsko oddział francuski stoi w Orizaba którą uforyfikował, jazda i dla posterunku między Orizabą a Vera Cruz są;

te, zasłaniają związki między temi miastami, Mekykkanie zaś odparci z wielką stratą od Orizaby jeszcze w przeszłym miesiącu, nie ponawiają ataku.

Z Apeninów 15 sierpnia.

(n) Aręsztowano onegdaj w Rzymie oficera garibaldegowskiego podróżującego incognito. Przyjechał był dla porozumienia się ze stronnictwem czynnym i wywołania, jeśli podobna, powstania przeciwko władzom papieżkim i Francuzom. Znalezione przy nim weksel na 12 tysięcy szkodów podpisany przez księcia Piombino i wystosowany do rządu księcia w Rzymie. Pan Lodovisi-Buoncompagni jest teraz, jak wiadomo, senatorem w Turynie, co okazuje iż wyższe figury rządowe w tej stolicy nie są bynajmniej przeciwne wyprawie Garibaldeggo, lubo dzienniki ministerstwa wielki gniew i oburzenie odgrywały, a pod Girgenti wojsko regularne zamieniło nawet trochę straszów z ochotnikami i utraciło kilka żołnierzy. Z resztą telegramy z Turynu nadchodzące, równie jak wiadomości podawane przez tameczne dzienniki o sławnym wodzu partyzantów i jego wyprawie, są nam dotychczas nie przesadne. Dzienniki stronnictwa dotychczas nie przesadne. Dzienniki stronnictwa czynu żala się i narzekają, iż rząd konfiskuje im czynu żala się i narzekają, iż rząd konfiskuje im wszystkie korespondencye z Sycylią, co oczywiście dowodzi, iż nie chce, aby w Europie wiedzieli, co się tam dzieje rzeczywiscie. Niemasz jednak wątpliwości, iż Garibaldi postępuje szybkim krokiem i że się ochotczy wreszta ku niemu gromadzą. W Rzymie zaś uważają za rzecz pewną, iż wojsko francuskie za pojawieniem się Garibaldeggo na stałym lądzie wkroczy (?) natychmiast do neapolitańskich prowincyj. Niektóre organa wciąż powtarzają, iż wyprawa Garibaldeggo na Wschód jest skierowana i że okrzyk: „Roma o morte!“ jest jego misternym fortem mającym zasłonić rzeczywiste jego działania; atoli rzecz się staje nabyła ważną i przybiera nabyła wielkie rozmiary, aby wulno nam było zaprzeczać zamysłom condottiera w Rzymie.

Wiele hałasu narobiła w Rzymie nielaska pana Benedykta Filippini, krajowego papieskiego. Dostojnik ten, wnuk starozakonnego, dorobił się był znaczenia, orderów i majątku dzięki Piusowi IX, który go bardzo polubił. P. Filippini korzystał z ciągłych swoich stosunków z Ojcem Świętym i z zaufania jakiego doznawał, dla prowadzenia sprawnego handlu łaskami, które wyrabiał. Niedawno pewne towarzystwo chciało uzyskać ustępstwo roboty około nowego portu w Civitavecchia, obiecał panu Filippini dwakroć sto tysięcy szkodów jeśli mu je wyjedzie. Krajczy zawarł kontrakt na piśmie w sposób najręczniejszy. Wkrótce jednak inne towarzystwo czyniło mu tę samą propozycję, ofiarując przytem sto tysięcy więcej. Pan Filippini dowiedziawszy się o tej drugiej ugódzie zapozwał krajowego do sądu, żądając, aby w ciągu trzech dni oświadczył, za kim się zamierza wstawić, i jeden z kontraktów zwrócić. Brndna ta sprawa doszła do wiadomości Ojca św. Rozkazał on natychmiast monsignorowi Stella napisać do p. Filippini, aby się nigdy odtąd niepokazywał w Watykanie za to, iż frymarchył łaską monarszą.

Niektóre dzienniki niemieckie twierdzą, iż Stolica św. nie wada X. Pryzłaskiego za Prymasa polskiego, przeto, iż na adresie biskupów tytułu tego nie wyrażił i że go dzienniki urzędowe nie zamieścił. Jestto śmieszny argument. Zaden z piśmień, a było ich kilku, prymasowskiej swej godności podpisując się nie wymienil. Atoli niech dzienniki niemieckie raczą zajrzeć do kolekcji dziennika rzymskiego z czasów orzeczenia dogmatu Niepokalanego Pojęcia, a znajdą w urzędowej części Giornale di Roma następną wzmiankę: „Monsignor Leone Przyniski, arciwscovo di Gnesna e Pansania, Primate di Polonia.“ Co rząd pruski na to powie?

Kraków 25 sierpnia. Bawięcy tu obecnie w przejeździe Burmistrz miasta Lwowa p. Kroeb, otrzymał wczoraj zawiadomienie telegrafem, iż na nadzwyczajnym wieczornym posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie, uchwalono wysłać deputację do Wiednia, która by N. Pani złożyła adres z powodu jej wyzdrowienia. Pod meobecnością p. Seidlera burmistrza w Krakowie, zastępujący obowiązki jego radca Dr Sirzelecki, zwołał na dzień dzisiejszy członków składających tak zwany wydział miejski w Krakowie, z celem uchwalenia takiegoż adresu, a oraz zawezwał telegrafem pana Burmistrza, który natychmiast zjechał. Zapewne więc obie deputacje ze Lwowa i Krakowa, równocześnie się nadadą do Wiednia.

W Stanisławowie wydział gminny złożył był dawniej mandaty swoje żądając uskutecznienia wyborów do Rady miejskiej. Na posiedzeniu wydziału tego w d. 18 b. m. oznajmił Burmistrz, iż Namiestnictwo nie przyjęło owej rezolucyi i oznajmiło nadzieję, iż wydział pozostanie nadal przy nałożonych na niego obowiązkach aż do przeprowadzenia ustawy gminnej. Jedynie tylko dla uzupełnienia kompleta wydział odbył się w d. 28 b. m. wybory dziewięciu członków.

Wiedeń 24 sierpnia. Cały Wiedeń zajęty dwoma obchodami, to jest jutrzejszą serenaadą na uczczenie Cesarzowej Imci i zjazdem prawników niemieckich. Spoglądając się to dają w dziennikach, które przedmioty te traktują pod rozmaitymi postaciami, jako artykuły rozumowane, jako wiadomości miejscowe, jako programy. Dotychczas programata zjazdu prawników opisywały szczegółowo, jakie zabawy, widowiska, obiady, wiecezce, przejażdżki zatrudniać będą tych uczonych; dziś pierwszy raz zatrudnienia i usad, albowiem nieuczelnia i ponedzialek są przeznaczone wyłącznie na przyjęcia i mowy powitalne, które w ogóle stały się w Niemczech głównym objawem życia publicznego. Otóż we wtorek zgromadzenie podzieli się na cztery oddziały, z których każdy gędziedniej będzie obradował, poprzecznie zaś wybierze prezesa i prezesa każdego członka do właściwego oddziału, zmieni któryś paragraf statutu i regulaminów i na pelnem posiedzeniu zajmować się ma pytaniami: 1) względem kompetencyi sędziów, 2) raport deputacyi o obecnym stanie jednoci Niemiec na polu prawniczym. W oddziałach mają być traktowane. Oddział I: wnioski względem hipotek; porożenie spadkobierców z długi do masy; wspólne niemieckie prawo o małżeństwie i ojcostwie. Zgi oddział: prawo powszechne niemieckie assekuracyjne. Zgi oddział: wnioski względem śled. twa przędądowego; uwolnienie ab instantia;

zasady ogólnego niemieckiego prawa karnego; zniesienie kar pozbawiających czci, rozdział kwestyi czynu i kwestyi prawa w postępowaniu karnem. 4ty oddział: kwestye prawodawcze względem rozciągnięcia działalności prokuratora rządowego do sporów cywilnych i względem dowodu w sporach cywilnych; wnioski względem kar, względem organizacyi sądów, organizacyi sądownictwa, przepisów dla prokuratorów, areztu osobistego, procesów w sprawach drobnych, postępowania przedprocesowego w zatargach cywilnych.

Z tego się pokazuje, że kwestye naukowe i prawodawcze będą na tym zjeździe traktowane. Ale pytamy: jaki cel tych rozbiórów? Czy umiejętności wypłynęła w Austrii na prawodawstwo? Dotychczas kwestye elementarne jakimi są rozdział administracyi i sądownictwa, sądy przysięgłych w sprawach karnych, proces jawny i nasty cywilny, możność kaucyi w procesach karnych itd. nie weszły w życie. Na cóż się więc zda rozprawiać nad rzeczami, które w dziełach, w piśmiech publicznych wybornie się pomieszcza, a wpływu nie wywra żadnego na działania prawodawcze.

— Pester Lloyd donosi z Wiednia: Jak wiadomo, sprawy tyczące się dziennikarstwa przeniesione zostały z zakresu ministerstwa policji do ministerstwa stanu. Dzienniki urzędowe w krajach z tej strony Litawy, a na czele ich Gazeta wie deńska pozostały jednak pod kierunkiem policyjnym. Otóż teraz niedawno wszystkie dzienniki urzędowe przeszły do zakresu ministerstwa stanu. Zład pochodzi, że od niewielu dni napotykały często artykuły polemizujące w urzędowych gazetach praskiej, lwowskiej itd., a prawdopodobnie wkrótce także i Gazeta wiedeńska zjeździe na are ne polemizacja. Nadzor nad dziennikarstwem, owa niemiala strona spraw drukowych, pozostanie jak dotąd przy ministerstwie policji.

— Tenże dziennik donosi w depeszy telegraficznej, że N. Pan zatwierdził w dzień S. Szezepa na założenie banku hipotecznego węgierskiego.

— Trzech generałów umarło w tych dniach: generał jazdy bar. Prohaska de Gueltenburg, tajny radca i właściciel 7go pułku piechoty; marszałek hr. Laval Nugent właściciel pułku piechoty i generał Hartleben. Marszałek Nugent był irlandczykiem, urodził się r. 1777, ale już ojciec jego był generałem austriackim i polem. W r. 1815 wyprawiony przeciw Muratowi do Neapolu, wszedł w służbę neapolitańską jako naczelny wódz, lecz niebawem w skutku rewolucyi neapolitańskiej musiał uchodzić stamtąd i napowrót do wojska austriackiego wstąpił. Żona jego pochodziła z domu Riario-Sforza. N. Pan otrzymałszy wiadomość o śmierci generała Nugent w dobrach jego w Pograniczu wojskowym, kazał przesać sąwowi jego pułkownikowi kondolenę telegrafem.

Królestwo Polskie.

W sobotę 23go t. m. odbywały się w Warszawie dwa tak zwane sądy wojenne na obwinionych o zamach na życie margr. Wielopolskiego, jeden niby publiczny na obwinionego o drugi zamach, Rzonec, drugi tajemny, tak jak całe śledztwo ze wszystkimi, na Ludwika Rylla; a tajemny był dla tego, że obwiniony jest c h o r y, jak mówi o ogłoszenie urzędowe. Nie pojmujemy takiej sprawiedliwości, innej dla zdrowych a innej dla chor. Jeżeli Ludwik Ryll „nie może być stawiony przed sądem publicznym“ z powodu choroby, jak twierdzi ogłoszenie, jakżeż ta sama choroba pozwala stawiać go przed sądem tajemnym? Jeżeli lekarze uznali, iż niezdolny jest odpowiadać publicznie przed sędziami, czyż w takim stanie można go pociągać do odpowiedzi przed sądem tajemnym? Nie rozumiemy tej loiki; dla tego wieli przypuszczają inny powód niestawienia Rylla przed sądem publicznym.

Po te uwagi podamy tu ogłoszenia urzędowe względem sądu na obu obwinionych zamieszconych w Dzienniku Powszechnym z 21go i 22go t. m. które brzmią:

„W sobotę d. 11 (23) sierpnia, o godzinie 9tej z rana, w gmachu rządu gubernialnego, na publicznem posiedzeniu sądu wojennego, w wykonaniu przepisów zbiorn praw wojskowych zwołanego, sądowno będzie sprawa zamachu na życie J.W. Łazczulka rządu cywilnego, Jan Rzonec, któremu stosownie do objawionego przezeń potrokarstwo życzenia, obrońca z urzędu, w osobie Józefa Karpińskiego, obrońcy przy radzie stanu Królestwa, wyznaczony został. Posiedzenie to według art. 766, tomu XII zbiorn praw wojskowych, odbędzie się przy eskorcie siły zbrojnej, z zachowaniem formalności, rzeczonym swodem przepisanych. Bilety wjeżdżia stosownie do liczby osób jaka w sali posiedzeń pomieszczonej być może, przez władze naczelne i prezydenta miasta rozdane będą.“

„W sobotę 11 (23) sierpnia sądownym będzie Ludwik Ryll, sprawca zamachu w d. 26 lipca (7 sierpnia) na życie J.W. Łazczulka rządu cywilnego, hr. Wielopolskiego margrabiego Gonszga Myszkowskiego. Przesłępa sądowny będzie w koni-się sąd wojennego przy cytadeli aleksandrowskiej, z powodu, że podług zdania lekarzy wzywanych dla zapiniowania o stanie jego zdrowia, Ludwik Ryll, mimo aresztowania go, nie może być stawiony przed sądem publicznym.“

— O wykonaniu wyroku wydanego na Ludwika Jaroszyńskiego, czytamy następujące doniesienie urzędowe w dziennikach warszawskich: z 22 t. m. „W dniu wczorajszym o godzinie 9tej z rana w wykonaniu wyroku sądów wojennych, Ludwik Jaroszyński, uznany winnym zamachu dokonanego na życie J. C. W. W. Ks. Konstantego namiestnika w Królestwie Polskiem, oraz zamierzonego morderstwa na osobie naczelnika rządu cywilnego w Królestwie, hr. Wielopolskiego, margrabiego Gonszga Myszkowskiego, niemniej udziału w spisku, mającego na celu obalenie rządu, poniósł karę śmierci przez powieszenie, które nastąpiło na stoku cytadeli aleksandrowskiej.“

— W Dzienniku Powszechnym z 22go t. m. ogłoszono następujące rozporządzenie wydane przez komisję wyznac religijnych i oświecenia publicznego do wszystkich zwierzchników zakładów naukowych:

„Powtarzające się zbrodnicze zamachy na życie osób u steru władzy stojących, równie niepelniając, boleścią i trwogą o przyszłość kraju ludzi pojedynczych, przewidyjących do jakich klęsk te przewrotne knowania doprowadzić mogą, jak i zasnucają władze krajowe, obowiązane czuwać, każda w swoim zakresie, aby wszelkie prawo było uszanowane, aby porządek społeczny nie był naruszony; od zachowania bowiem tego porządku, pokój rodzin, rozwój wszelkiej pracy i kwitnienie wszelkiej instytucyi zależy. Jeżeli więc świętym jest obowiązkiem każdego pojedynczego obywatela po-

ścić występną teorye w imieniu ojczyzny propagowane; teorye, z których płynie szalony obłąd, ogarniający masy, prowadzący do fałszywego o dobru kraju wyobrażeń, nakazujący bezbożnie u żywać nawet zbrodni, aby to dobro osiągnąć, nie mniej świętym jest obowiązkiem władzy, upomnieć tych, co od niej wprost zależą, aby każdy wszelkimi siłami opierał się temu zgubnemu prądowi, który może unieść w jakąś ciemną i strasliwą przepaść wszystkie zasady, jakie kraj od wieków szanował; wszystkie uczucia, na których stoi moralność narodu; wszystkie nadzieje lepszej przyszłości, których ziszczenia serce każdego Polaka tak gorąco pragnie. W wypełnieniu tej powinności komisya rządu wyznac i oświecenia publicznego odzyska się do wszystkich zwierzchników szkół i nauczycieli, przypominając im niebezpieczeństwo obecnej chwili i ważność ich stanowiska. Nauka, z której płyną zdrowe zasady, jest ich powołaniem; powaga i przetrwała myśl i lepszej rzeczy ludzkich znajomość, jest podstawą ich wpływu; trafny sąd o tem wszystkim, co społeczeństwo ludzkie podnosi, a co ją poniża, co dla niej jest marzeniem, a co prawdą, co ją zabezpiecza, a co zburzy, jest fundamentem tego zaufania, jakie ich otaczać powinno. Niechże każde ich słowo dowodzi, że na wysokości tego stanowiska stoją; niech każde ich o ceniecie obecnych wypadków napętnowane będzie ta dojrzałość sądu jakiej po nich oczekują i b znajomi, przyjaciele, władza edukacyjna; jakiej wymagać mają prawo rodzice oddający im swe dzieci; jaka święta jest ich powinność względem tej młodzieży, której wyobrażenia rozbudza się wpród niż rozum, która odnajduje najłatwiej, na której też myśl niedoświadczona i pojęcia niedojrzałe, wzięrciele polityczne najpierw i najskuteczniej działać usiłują. Równie w kołach domowych, jak i w zebrańiach towarzyskich, każdy członek zgromadzenia nauczycielskiego znajdzie sposobność jawnie i głośno objawić swój sposób zapatrywania się na ten nieszczęśliwy stan umysłów, do któregośmy doszli; każdy, nietylko pro stem oburzeniem, ale i rozumowaniem, opartem na niezbitli loice wypadków, powinien mieć odwagę przekonać, że nigdy i nigdzie dobro kraju nie wyrosło ze zbrodni; że drogą zawzięcia, do pomysłowości poważecznej dojść niepodobna; że to zły i fałszywy patriotyzm, który prowadzi do zupełnej ruiny tej ziemi, która każdy nadewszystko kościć, której pokój, bezpieczeństwo, całość i kwitnienia pragnąć powinien.“

— Ogłoszony w Dzienniku Powszechnym z 19 t. m. ukaz tyczący się udzielania pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemięskiego tę tylko zaprowadza zmianę, iż ustawa przed dwoma laty ogłoszona, a rozszerzająca szałę pożyczek na dobra w których włościanie oczynszowani zostali na zasadzie dobrowolnych umów, według dawniejszego w tym względzie prawa, rozciągać się ma także do dóbr w których włościanie przeszli na okup prawny lub w których oczynszowanie nastąpiło z urzędu według późniejszych ustaw.

„My Aleksander II, itd. Ustawą o udzielaniu pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemięskiego w listach zastawnych seryi 2ej okresu III w dniu 10 (22) maja 1860 roku przez Nas zatwierdzoną, zapewnilismy właścicielom dóbr w Towarzystwie ten zastawionych, w których włościanie na zasadzie umów dobrowolnych wiecezysie będą oczynszowani, prawo uzyskiwania podwyższonych pożyczek.

Obecnie uznawszy sprawiedliwym, aby to prawo rozciągnięte było i do tych właścicieli dóbr, w których regulacya stosunków włościańskich nastąpiła na zasadzie późniejszych ukazów Naszych z dnia 4 (16) maja 1861 r. i z dnia 24 maja (5 czerwca) r. b., na przedstawienie Rady Administracyjnej, wnioskami Dyrektora głównego skarbu i władz Towarzystwa Kredytowego spowodowane i po wysłuchaniu zdania Rady Stanu Królestwa, postanowilismy i stauowimy:

Art. 1. Przy udzielaniu pożyczek w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego seryi 2ej obrębu III, władze tegoż Towarzystwa moone będą przepisy ustępów 5 i 6 artykułu 2, ustawy z dnia 10 (22) maja 1860 r. o pożyczkach z podwyższonego mnożnika podatku ofiary do 45 lub do 50 stowaować nie tylko do dóbr, w których włościanie są oczynszowani odpowiednio zasadom postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1855 r., ale i do dóbr, w których na zasadzie ukazów Naszych z dnia 4 (16) maja 1861 r. i z dnia 24 maja (5 czerwca) r. b., oraz urzędów ukazy te rozwijających, nastąpi okup prawny roboczym lub wiecezysie oczynszowanie włościan. Przejście włościan na okup prawny ulodnione być ma świadectwem właściwego naczelni ka powiatu.

Art. 2. Udzielanie pożyczek o jakich mowa w art. 1, na zasadzie okupu prawnego roboczym, mieć będzie miejsce pod następującymi warunkami:

1. Właściciel dóbr zracze się możności słażącey mu w art. 5 ukazu z dnia 4 (16) maja 1861 r. dozwolenia włościanom, okup prawny placący, powrót do roboczym pańszczyznianej, a gdyby zwolnienie takie udielił i wóści nie na mocy tego do odrabiania pańszczyzny powróili, w takim razie podda się obowiązkowi zwrócenia natychmiast Towarzystwu Kredytowemu Ziemięskiemu części nieumorzonyj z tej pożyczki, jaka mu z tytułu zamiany roboczym na okup prawny, udzieloną została. Zastrzeżenie treści takowej odpowiadające, ma być przed wypłatą pożyczki wpisane kosztem i staraniem właścicieli dóbr do działu III wykanu hipotecznego, a wykreślenie być może dopiero po ujawnieniu w hipotece oczynszowania wiecezysiego.

2. Gdyby w razie udzielenia włościanom pozwolenia na powrót z okupu prawnego do roboczym pańszczyznianej, właściciel nie d. pełnił obowiązku w poprzednim ustępie wskazanego, co do zwrotu przewoży pożyczki w listach zastawnych otrzymanej, władze Towarzystwa Kredytowego będą miały prawo użyć przeciw niemu środków wskazanych artykułem 3im ustawy z dnia 10 (22go) maja 1860 r. i wydać w jej rozwinieciu rozporządzenia, na przykład odstąpienia przez właściciela dóbr od zaprowadzonego porządku gospodarstwa leśnego.

Art. 3. Oznaczoony artykułem 4m ustawy z dnia 10 (22) maja 1860 r. termin udzielania pożyczek seryi 2ej okr. III do dnia 19 (31) grudnia 1866 r. dla zgłaszających się z dowodami dobrowolności oczynszowania włościan, sięga się i do tych dóbr, w których na zasadzie ukazów z dnia 4 (16) maja 1861 r. i z dnia 24go maja (5 czerwca) 1862 roku, nastąpi okup prawny roboczym, lub wiecezysiego oczynszowanie.

Art. 4. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw ma być zamieszcony, Dyrektorowi głównemu prezydującemu w Komisji

rządowej przychodów i skarbu, tudzież władzom Towarzystwa Kredytowego Ziemięskiego polecamy. Dan w Krasnem Siele, dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1862 r. (podpisano) Aleksander, przez Cesarza i Króla, p. o. Ministra Sekretarza Stanu (podp.) W. Platonów.“

Niemcy.

Jakkolwiek korespondencya dyplomatyczna między Berlinem a Wiedniem z powodu uznania Królestwa włoskiego przez Prusy, ma poniekąd ważność tylko historyczną, wszelako rzuca ona światło na stosunki wzajemne obu mocarstw niemieckich i posłużyć może do objaśnienia obecnych między gabinetami wiedeńskim i berlińskim przeciwności. W Nr. 187 pisma naszego daliśmy krótką treść noty austriackiej, w której hr. Rechberg notyfikował otrzymanie depeszy pruskiej, zawiadamiającej go o uznaniu Włoch. Dziś Hamburger Correspondent zamieszcza notę pomienioną dosłownie, a Stern Zgi odpowiadają hr. Bernstorffa na takową. Oto są ona te ciekawe akta:

Depesza do hr. Karolego posta austriackiego do Berlina.

Wiedeń 26 lipca 1862.

J.W. Hrabio! Kiedy mi bar. Werther odczytał depeszę, w której mu polecono zawiadomić gabinet cesarski o uznaniu królestwa nowo-włoskiego przez Prusy, prosiłem go, aby mi dotyczące dokumenta powierzył, iżbym je mógł przedstawić przed oczy JCMosie!

Bar. Werther na zapytanie uczynione w Berlinie umocownie został uczynić zadosyć temu życzeniu, a tym sposobem miałem sposobność przedzielenia tych korespondencyi N. Cesarzowi. JCMosie w skutek tego każde polcei JWPanu staranie, iżby doszło do wiadomości N. Króla Pruskiego, że Cesarz Franciszek Józef dziękuje Królowi za opór, który Król stawiał dotychczas naleganiom o uznanie tak zwanego królestwa włoskiego, i że szczerem życzeniem jest Cesarza, aby Prusy dla własnego dobra nie potrzebowały nigdy żałować skutków postanowienia przeciw te raz powziętego, przez które uznany następstwa najgwałtowniejszej rewolucyi i najnieumiejętniejszego potęgowania państwa i traktatów.

J.W. Pan zażądał najprzejrzyniejszej pośrednictwa p. hr. Bernstorffa dla wywiązania się z tego najwyższego polecenia.

Zresztą niebędziesz zapewne J.W. Pan wymagał po nas, abymy mieli naprosto tracić słowa rozpamiętując się nad mniemanem „rękojmiami“, jakie sobie Prusy zawarowały, nad formalnemi „przeżyczeniami“, jakie otrzymały z Turynu. Sądzimy, że „rękojmię“ te, że te „formalne przyrzeczenia“ nie są warte owego kawałka papieru, na którym są spisane. Sądzimy nawet, że co do tego punktu generał Durando zupełnie tak samo myśli jak i my. Proszę przyjąć itp.

Depesza do bar. Werthera w Wiedniu.

Berlin 31 lipca 1862.

Hr. Karoly, ponieważ go samego w ostatnich dniach nie mogłem widzieć z powodu obrad sejmowych, oddał do rąk twojego radcy Sydowa depeszę w odpisie tu załączoną hr. Rechberga, która ma służyć jako odpowiedź na nasze poufne wiadomości w kwestyi uznania Włoch.

Sądziłismy, że nietylko dopełnianiu obowiązku z tytułu związku niemieckiego, ale szczególnież też, że mamy na względzie przyjaźń związkową dla Austrii, jeżeli z jednej strony wyjednaliśmy jako przedugody warunek od rządu turyńskiego pewne rękojmię i przyrzeczenia, których my sami nie preceniamy, ale jednakoże bez uprzedzenia nie poczytuujemy za pozbawienie wszelkiej wartości; z drugiej zaś strony, co daleko ważniejszem jest, aniżeli wszystkie przyrzeczenia włoskie, i żeśmy sami zajęli w obec nowego królestwa włoskiego i jego ewentualnych pretensyj bardzo wyraźne stanowisko, wcale gabinetowi turyńskiemu nie miłe, a przez inne państwa europejskie wcalem swem znaczeniem ocenione.

Jeżeli teraz p. Minister ces. austriacki spraw zagranicznych pomija te ostatnie zupełnem milczeniem i oświadcza, iż pierwsze nie warte owego kawałka papieru na którym są spisane, to niepodobna bynajmniej zdania równocześnie wypowiedzianego, iż generał Durando zupełnie tak samo pod tym względem myśli jak i my, wszelako w każdym razie wyciągamy z owego przyjęcia naszego wiadomości przyjacielickiego naukę przez doświadczenie nabytą, iż będziemy się mogli uważyć na przyszłość za wolnych od wszelkiej podobnej względności dla interesów austriackich, o ile tego nie będą nam nakazywać nasze obowiązki jako członka związku.

Pozostawiam J.W. Panu do woli udzielić to hr. H. ebergowi jako odpowiedź na jego depeszę z d. 26go b. m.

Proszę przyjąć. Bernstorff.

— Połączone komisye sejmowe w Izbie deputowanych w Berlinie, jako to: komisya finansów i cel, tudzież komisya handlu i rękodziel, nebhwały w tych słowach rezolucyje w wniosek dep. Mibaclisa, jak to już w kilku słowach wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze pisma naszego w przeddzień: „Zważywszy, że rząd królewski wielokrotnie oświadczył był z żywym zadowoleniem Izby deputowanych, że odwołanie traktatów związku celowego uskutecznił jedynie na podstawie taryfy jaka służyła do zawarcia traktatów w imieniu związku celowego z Francją ulonowanych, a przez reprezentacya kraju potwierdzone: Izba deputowanych wyraża nadzieję: że rząd królewski wychodząc z tego, iż te rzady związku celowego, które odmówiły przystąpienia do traktatów w dniu 2 sierpnia podpisanych między związkiem celowym a Francją, niechą dalej pozostać w związku celem z Prusami, a przeto, jeżeliby niektóre rzady tegoż związku miały przy swojej odmowie obstawać nadal, należy o reformy i odwołanie związku celowego z dniem 1 stycznia 1866 r. ułożyć się jak najrychlejszemi z tymi rządami, które do traktat przystąpiły, a to na podstawie taryfy B. pomienionego traktatu handlowego.“

Rosya.

Dzienniki petersburskie z 15go sierpnia opisują uczyste postępane jakie dawał cesarz Aleksander poselstwu japońskiemu w d. 13go sierpnia w pałacu Zimowym w Petersburgu, i podają przemowy pierwszego posła i odpowiedź w imieniu Cesarza odczytana przez ks. Goreczkowa ministra spraw zagranicznych i wice kanclerza. Poselstwo to z wielkim przepychem przywieziono do pałacu Zimowego, gdzie na podwórzu, następnie na schodach, w salach przyjmowali je kolejno kurjerowie, furjerowie, szambelanowie, mi-



